

## TEATR NA FOLWARKU

Folwark to ponoć jedyna dzisiejsza część Muszyny, która zachowała swój stary klimat. Oaza ciszy i spokoju, kojący szum Popradu z rzadka zagłuszany jest hałasem pojazdów i odgłosem kolei. I właśnie Folwark, a konkretnie tamtejsza parafia pod wezwaniem bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, jest przez ostatnie dwa tygodnie miesiąca lipca miejscem wypoczynku oraz przygotowań warsztatowych tarnowskiego Teatru Poezji "DABAR".

Teatr "DABAR" to teatr szczególnie. Mimo tego, że rozpoczyna już swój 19. sezon pracy artystycznej, tworzą go ludzie młodzi, w zdecydowanej większości studenci i absolwenci wyższych uczelni. W ciągu tych 18 lat przewinęło się przez niego ponad stu aktorów, a teatr przedstawił swej publiczności prawie 130 premier. Od kilku już lat prace nad tymi spektaklami mają miejsce właśnie w Muszynie, wiele też spektakli (głównie monodramów) miało tu swoją premierę.

Twórcą, reżyserem i "osobą numer jeden" w Teatrze "DABAR" jest ksiądz Zbigniew Adamek. Oprócz tego, że teolog, również polonista, wykładowca literatury polskiej i homiletyki Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Aktorzy nie mówią jednak do niego inaczej jak "szefie". Ksiądz Adamek mówi, że "DABAR" to teatr słowa, zresztą sama nazwa — po hebrajsku znacząca właśnie "słowo" — jest tego najlepszym przykładem.

— To teatr jak każdy inny, czyli religijny — twierdzi szef "DABAR"-u — każdy teatr jest ze swego założenia teatrem religijnym. To atrium spraw niebieskich, jak mówił Norwid.

W repertuarze "DABAR"-u nie brakowało spektakli o wybitnie religijnej inspiracji, będących przedstawieniem takich chociażby postaci, jak król Dawid, św. Franciszek z Asyżu, bł. Kinga czy bł. Karolina. Niemniej "dabarowa" publiczność mogła podziwiać m.in. "Antygonę", "Małego Księcia" i wiele innych spektakli o charakterze jak najbardziej świeckim.

"DABAR" jest teatrem amatorskim, więc nie brakuje też w nim ludzi o zupełnie odmiennych profesjach. Oprócz księdza są w nim nauczyciele, ekonomista, lekarz, informatyk. Aktorzy-studenci rekrutują się z takich kierunków jak prawo, polonistyka, inżynieria ochrony środowiska, teatrologia, socjologia. Dorastają też co roku nowi adepci, uczniowie szkół średnich.

Jak wygląda ich dzień w Muszynie? Rozpoczyna go wspólna modlitwa, potem jest śniadanie, wykład, ćwiczenia, obiad, próby tekstowe i nauka śpiewu, msza święta, kolacja i kończący dzień "wieczór z Melpomeną". Dla osób postronnych wydać się to może rodzajem zakładu wychowawczego, w którym nie ma miejsca na takie "uciechy", jak oglądanie telewizji, opalanie się, czy kąpiel w rzece. Bynajmniej, czasu wolnego aktorom "DABAR-u" w Muszynie nie brakuje. Jest on jednak pożytkowany w sposób bardziej praktyczny, np. na uczenie się tekstu. Tak, tak. Niemal każdy z aktorów przygotowuje "na Muszynę" jakiś monodram, bądź bierze udział w spektaklu nieco większym. Każdy natomiast uczestniczy w jakimś programie na zakończenie warsztatów. Mimo tak intensywnego programu dnia aktorom "DABAR-u" starcza jeszcze czasu na wycieczki w góry, spacer po lesie czy lekturę.

Przed czterema laty, w pierwszych dwóch tygodniach lipca, aktorzy "DABAR-u" poprowadzili warsztaty dla młodych ludzi interesujących się teatrem, a nie związanych dotąd

z tą grupą. Warsztaty te, w związku z tym, że patronował im Referat Duszpasterstwa Młodzieży przy Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, nosiły nazwę "oazy teatralnej". Przyjechało na nią liczne grono młodzieży zafascynowanej teatrem, ale i takiej, która o teatrze nie miała wcześniej zielonego pojęcia. Efektem ich wspólnej dwutygodniowej pracy był godzinny spektakl, który pokazano muszyńskiej widowni. Nosił on tytuł "Tajemnice winogrodu", a scenariusz oparto na tekstach antycznej "Antygony" i współczesnej wersji tej tragedii pióra Romana Brandstaettera. Po oazie trafiło do "DABAR-u" kilku nowych adeptów, dziś będących aktorami tego teatru. Wprawdzie opisane warsztaty były pewnym eksperymentem i w najbliższej przyszłości raczej się nie powtórzą, ale dopływ nowych ludzi do teatru "DABAR" ma jednak stale miejsce. Rozpoczynają oni swoją pracę w tym zespole właśnie od Muszyny. Tak będzie zapewne i w tym roku.

*Wojciech Stańczyk*



Rzeźby ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Muszynie: „Chrystus Frasobliwy” Jana Niewoli oraz „Anioł” Józefa Porębskiego (fot. B. Rucka)